OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 16 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 227

Otto Matz z Łodzi
na czele delegacji „uciśnionych narodów Polski"

Moskwa, 16 sierpnia.

Od kilku dni w Moskwie obraduje komunistyczna delegacja „uściśnionych narodowości Polski", która przybyła pod opiekuńcze skrzydła czerwonych carów drogą przez Niemcy. Przewodniczącym delegacji, która liczy wszystkiego 4 osoby, zamiast stu, jak pierwotnie donosiły pisma sowieckie, jest niemiec Otto Matz, były robotnik zakładów Szajblera i Grohmana w Łodzi.

SPRAWCA KATASTROFY

zwrotniczy Michał Wodzyński przed 3-a laty na tem samem miejscu zapobiegł zderzeniu się pociągów

Wodziński ma siedmioro dzieci—Od dłuższego czasu cierpi na wzrok — W chwili aresztowania robił wrażenie pozbawionego zmysłów

Łódź, 16 sierpnia.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych został przewieziony z aresztu przy urzędzie śledczym do więzienia przy ul. Kopernika sprawca strasznej katastrofy kolejowej na Karolewie zwrotniczy MICHAŁ WODZIŃSKI.

Został on oddany do dyspozycji władz sądowych. Na podstawie zebranego przez komisję materjału ustalono, że

ON PONOSI WINĘ KATASTROFY TAK STRASZNEJ W SWYCH SKUTKACH.

„Express" dowiaduje się następujących szczegółów, dotyczących osoby Wodzińskiego.

Wodziński ma lat 56 i BEZ PRZERWY OD 28 LAT ZNAJDUJE SIĘ NA SŁUŻBIE KOLEJOWEJ. Od pierwszej chwili pełnił on obowiązki zwrotniczego i CIESZYŁ SIĘ ZAWSZE OPINJĄ OBOWIĄZKOWEGO PRACOWNIKA.

PRZED TRZEMA LATY WODZIŃSKI OTRZYMAŁ ODZNACZENIE I NAGRODĘ W WYSOKOŚCI 100 ZŁOTYCH ZA TO, ŻE ZAPOBIEGŁ KATASTROFIE KOLEJOWEJ. Pewnego dnia ze stacji Retkinie został wypuszczony pociąg towarowy w stronę Łodzi. W tym samym czasie ze stacji Łódź - Kaliska zmierzał w stronę Chojen przez Karolew pociąg osobowy. Wodziński, który pełnił w tym czasie służbę zauważył w pewnym momencie, że

POCIĄGI TE MUSZĄ SPOTKAĆ SIĘ NA ZWROTNICY, TEJ SAMEJ, NA KTÓREJ MIAŁA MIEJSCE KATASTROFA ONEGDAJSZA I, W RAZIE NIEZATRZYMANIA ICH, ZDERZENIE JEST NIEUNIKNIONE.

Przerażony Wodziński, nie miał możności telefonicznego uprzedzenia katastrofy, gdyż pociągi znajdowały się już w drodze i były zaledwie w odległości kilkuset metrów od zwrotnicy, na której czekało je niechybne zderzenie. Wybiegł więc on na spotkanie pociągu towarowego i stojąc w odległości kilkudziesięciu metrów od zwrotnicy

ZACZĄŁ DAWAĆ MASZYNIŚCIE ROZPACZLIWE ZNAKI O GROŻĄCEJ KATASTROFIE.

Nie mając pewności, czy maszynista zdoła zatrzymać pociąg przed zwrotnicą, Wodziński przeciął na przełaj

ZAKRĘT KOLEJOWY, PROWADZĄCY Z RETKINI DO ŁODZI I ZACZĄŁ DAWAĆ MASZYNIŚCIE POCIĄGU OSOBOWEGO,

jadącego z Łodzi sygnały do zatrzymania się. Pociągi zatrzymały się tuż przed zwrotnicą w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od siebie.

Na tor wyskoczyli pasażerowie przepełnionego, jak się okazało, pociągu osobowego oraz obsługa obydwóch pociągów. Na miejsce przybyły natychmiast władze kolejowe. Zostało niezbicie ustalone, że przytomność umysłu i wysiłki Wodzińskiego uchroniły dziesiątki ludzi od niechybnej śmierci i kalectwa.

PO UPŁYWIE TRZECH LAT NA TEM SAMEM MIEJSCU ZDARZYŁA SIĘ FATALNA W SWYCH SKUTKACH KATASTROFA, KTÓREJ WINĘ PONOSI TEN SAM WODZIŃSKI.

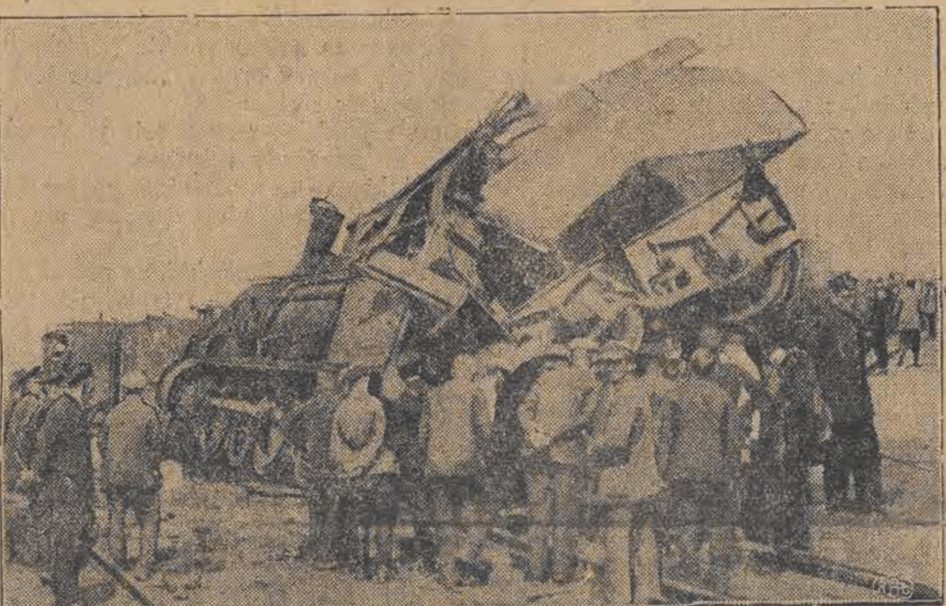

Zdruzgotana lokomotywa z węglarką pociągu, który wiózł żołnierzy.

Od szesnastu lat zamieszkuje Wodziński w swym własnym domku przy ul. BŁOŃSKIEJ 21 wraz z rodziną, składającą się z 46-letniej żony Emilji i PIĘCIORGA DZIECI, z których najstarsza jest 28-letnia zamężna córka. Wraz z mężem i dziećmi mieszka ona przy rodzicach; najmłodsza córka ma lat 11 i uczęszcza do szkoły.

WODZIŃSKI PO KAŻDYCH 12 GODZINACH SŁUŻBY MIAŁ 24 GODZINY WOLNE.

Od kilku lat Wodziński skarżył się, że słabo widzi. Przy czytaniu używał okularów.

OD DŁUŻSZEGO CZASU PROSIŁ SWE PRZEŁOŻONE WŁADZE O PRZYDZIELENIE MU KOGOŚ DO POMOCY.

W krytycznym dniu Wodziński pełnił nocną służbę od godziny 20 dnia poprzedniego.

NA 20 MIN. PRZED KATASTROFĄ PRZEPUŚCIŁ WODZIŃSKI POCIĄG ZDĄŻAJĄCY Z RETKINI DO ŁODZI.

Wodziński tłumaczy się, że nie zdążył przestawić zwrotnicy. Między innemi utrzymuje on, że pociąg wojskowy, który uległ katastrofie

ZWROTNICZY MICHAŁ WODZIŃSKI.

PRZECHODZIŁ PRZEZ ZWROTNICĘ O 7 MIN. WCZEŚNIEJ, NIŻ BYŁ ZAPOWIEDZIANY.

W chwili aresztowania Wodziński robił wrażenie

POZBAWIONEGO ZMYSŁÓW.

Na zapytanie żony:

— NA LITOŚĆ BOSKĄ, MICHALE, CO TO BYŁO, CO SIĘ STAŁO?

Wodziński odpowiedział:

— Nic nie wiem... Widzimy się po raz ostatni... Nie wiem co się ze mną zrobiło...

W rodzinie Wodzińskiego panuje niewypowiedziane przygnębienie. W domu pozostały

SAME KOBIETY I DZIECI, KTÓRE BEZUSTANNIE ROZPACZLIWIE PŁCZĄ.

Na wezwanie telegraficzne przybyli do domu dwaj synowie Wodzińskiego: 26-letni Wacław, który jest szoferem autobusu w Sulejowie i 21letni Henryk fryzjer z Nowo-Sącza, lecz po jednodniowym pobycie wśród rodziny, zmuszeni byli wrócić do swych zajęć zawodowych.

Znajdujący się w więzieniu Wodziński zachowuje spokój, graniczący z obłędem.

Katastrofa kolejowa w Rumunji

Zderzyły się dwa pociągi osobowe — 2 osoby zabite, kilkadziesiąt rannych

Bukareszt, 16 sierpnia.

Jak donoszą z Kronstadtu, na linji kolejowej Cinaja - Kampiana, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Z niewyjaśnionych dotychczas powodów zderzyły się dwa pociągi osobowe, a siła zderzenia była tak wielka, że większa część wagonów została doszczetnie zdruzgotana. Natychmiast przystąpiono do akcji ratowniczej. Z pod gruzów wyciągnięto dwóch zabitych, oraz cały szereg ciężko i lżej rannych. Komunikacja na miejscu wypadku odbywa się przez przesiadanie.

Rumuńskie władze kolejowe wdrożyły ostre dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

Policja schwytała złodzieja

Łódź, 16 sierpnia.

Onegdajszej nocy dostali się do mieszkania Hermana Weintriba, zamieszkałego przy ul. Hauslera nr. 5 (Bałuty) złodzieje, którzy skradli różną garderobę wartości 2.000 złotych. Złodzieje zachowywali się tak ostrożnie, że śpiący w sąsiednim pokoju Weintrib nie słyszał wcale ich obecności w mieszkaniu.

W pewien czas po opuszczeniu mieszkania przez złodziei, Weintrib obudził się, spostrzegł kradzież i zawiadomił natychmiast komisarjat policji.

Nocy ubiegłej o godz. 2 został w wyniku przeprowadzonej przez policję obławy, aresztowany sprawca kradzieży, którym okazał się zawodowy, wielokrotnie karany za kradzieże złodziej Wacław Tygielski.

Znaleziono u niego wszystkie rzeczy, pochodzące z kradzieży u Weintriba i oddano je poszkodowanemu.

1 zabity, 10 rannych
w katastrofie kolejowej pod Wrocławiem

Berlin, 16 sierpnia.

Pod Wrocławiem zderzył się pociąg, idący z Górnego Śląska, z lokomotywą kolei podjazdowej.

Konduktor kolei podjazdowej został zabity, dwie osoby odniosły ciężkie rany, 8 lżejsze.

Straszny wybuch w elektrowni

Paryż, 16 sierpnia.

„Le Journal" donosi z Madrytu, że w elektrowni w Caraminal nastąpił wybuch który zniszczył elektrownię. W czasie katastrofy zginęło 10 robotników, a 5 kobiet odniosło ciężkie rany.

Reklama wyrosła jako nowa potęga
obok dawnych potęg świata
Dziś świat nie może się obejść bez reklamy.

Przed paroma dniami rozpoczął swoje obrady w Berlinie wszechświatowy **kongres reklamy.** Sfery gospodarcze wszystkich krajów zdają sobie już dziś doskonale sprawę z potęgi reklamy i zgodnie uważają ją za czynnik pierwszorzędnej wagi. Niema takiej dziedziny życia, dla której reklama nie miałaby rozstrzygającego znaczenia.

W licznych artykułach, któremi prasa niemiecka przywitała kongres znajdujemy przykłady na to twierdzenie, przykłady z życia.

Londyński dziennikarz Casson przytacza naprzykład, że

w Londynie istnieje 6 firm, które wydały w sumie na nasze pieniądze przeszło 40 miljonów złotych na reklamę w gazetach.

I co się stało? Czy przez to zubożały? Czy się zrujnowały? Nie! **sprzedają swój towar we wszystkich miastach całego świata.**

W jednym z pism codziennych umieściła pewna firma londyńska **ogłoszenie na całą kolumnę.** Ogłoszenie to przyniosło nazajutrz rano firmie **50 tysięcy klijentek.** Kiedyindziej znowu reklama w popularnem piśmie przyniosła **82 tysiące kupujących.** Jest to, chyba, dostateczny dowód, jak wiele może ogłoszenie.

Gdy rząd amerykański przejął koleje uznał reklamę za niepotrzebną. Uważał ją za zbędny wydatek. Istotnie

zaoszczędzono na reklamie około 50 miljonów zł., a dochody zmniejszyły się o przeszło miljard w ciągu roku.

Taki był rezultat oszczędności.

Reklama nie jest już dziś eksperymentem, pisze N. Casson. Wykaz jej triumfów mógłby wypełnić tomy. **Banki, towarzystwa ubezpieczeń kościół, państwo— nic nie może się dziś obejść bez reklamy.**

Jest ona, bowiem najszybszym i najpewniejszym sposobem wpływania na publiczność.

Dlaczegóż kupiec, czy fabrykant miałby być niemy? Dlaczegóż nie miałby mówić o swych towarach?

Reklama wyrosła jako nowa potęga obok dawnych potęg świata.

Nie należy jednak sądzić, że sztuka reklamy jest sztuką łatwą.

Trzeba pamiętać o tem, że mieszkaniec wielkiego miasta jest przyzwyczajony do reklamy, zblazowany i nie robi ona już na nim takiego wrażenia.

Dla takiego człowieka trzeba specjalnych sposobów, któreby nanowo podniecił jego uwagę.

O takiej

reklamie dla ludzi zblazowanych

mówi właśnie feljeton pióra F. Wildebrandta.

Kiedy spogląda się na olbrzymie pole reklamy, kiedy dzień po dniu i wieczór po wieczorze tonie się w morzu druków reklamy, świateł reklamy, krzyku reklamy; kiedy się jest zblazowanym, zepsutym mieszkańcem wielkiego miasta, z łatwością się zrozumie, że ten, który w tej puszczy znajdzie

nowy sposób zainteresowania publiczności

ceniony oddawna wiadomo, że nie wystarczy malowanie olbrzymich afiszów, wypisywanie świetlnemi znakami ogłoszenia, puszczanie małych filmów reklamowych po kinach, oryginalne dekorowanie wystaw, lub także tricki, jak konkursy, zagadki, czy zakłady. Nawet szerokie masy stępiały już na tego rodzaju sposoby, nawet im trzeba czegoś nowego.

A cóż dopiero mówić o tych zblamowanych jednostek, które nie na byle co daje się wziąć.

Takiego trzeba podchodzić inaczej.

Trzeba go brać kontrastami.

Znudziła mu się krzykliwa i wielomówna reklama. Trzeba mu dać coś odwrotnego. Trzeba mu ukazywać raczej stronę praktyczną.

„Najmodniejsze i najpiękniejsze obuwie sprzedaje Ygrek!".

Temu nie wierzy.

Ale:

Prasujemy ubranie w 10 minut!".

Może sprobuje.

„Kto kupi trzy funty naszej kawy, otrzymuje filiżankę zadarmo!".

Podarunki go nie nęcą.

Ale:

„Nasza kawa nie działa szkodliwie na serce!".

To go interesuje.

„Meble koszykowe według projektu profesora X!".

To mu jest obojętne.

Ale:

„Pomyśl o twoim balkonie!".

Z tych prostych przykładów widać jakiej reklamy wymaga zblazowany.

Interesuje go wszystko, co

ułatwia mu codziennie trudności powszechnego życia.

Nie jest praktyczny, pragnąłby nim być dlatego słucha uważnie, gdy mu zaofiarowują jakieś praktyczne urządzenia.

Nie lubi, gdy mu narzucać coś pod pretekstem, że to jest najładniejsze lub najmodniejsze. Ma swój własny gust, któ ry uważa za najlepszy. Ale gdy chodzi o względy natury praktycznej, nie jest już tak pewien siebie:

chętnie pójdziemy za prostą pozbawioną przesady reklamą.

Ci, którzy to zrozumieli, poszukują mistrzów tej nowej niekrzykliwej, ale trafnej reklamy.

Poszukują takich, którzy potrafią wyrażać się lakonicznie i trafnie: takich którzy **dwiema kreskami rysuku i jednym wyrazem zwyciężają szumne reklamy i jaskrawe malowidła.**

Teatr Świetlny

CASINO

z powodu gruntownego remontu zamknięty.

Tegoroczny program „CASINA" będzie ewenementem w świecie filmowym.

Kobiety dłużej żyją,
niż mężczyźni, ponieważ palą mniej tytoniu

Dr. Kress, lekarz w Waszyngtonie, zagorzały przeciwnik palenia, umieścił w w „Medical Times" artykuł, w którym powiada, że armja angielska poniosła klęskę na półwyspie Gallipoli dlatego, — ponieważ rekruci przepaleni tytoniem nie byli rozwinięci odpowiednio ani fizycznie ani umysłowo. Dr. Kress ostrzega w swym artykule Stany Zjednoczone, że na to samo i tam się zanosi.

Generalny chirurg angielski Sir. W. D. Cubbins w raporcie dorocznym zwraca uwagę na powszechne nadmierne używanie tytoniu w armji i powiada, że w interesie armji, jakoteż w interesie samych jednostek nałóg palenia powinien być wytępiony. Inny znów lekarz dr. Burr, znany uczony, twierdzi dłużej naogół żyją ponieważ nie palą tytoniu.

Inni lekarze takie same wypowiadali zdanie, lecz znalazł się między nimi jeden, który zbija wywody swych kolegów i twierdzi zupełnie coś innego.

Jest nim doktór Beatty, lekarz w oddziale sanitarnym w Manilli na Filipinach. Napisał on obszerny artykuł, w którym wywodzi, że Filipinki palą prawie od dzieciństwa, a znane są z długowieczności. Na Filipinach dosyć dużo jest kobiet, liczących przeszło 90 lat, któ re należą do silnych palaczy, a jednak wcale nie myślą jeszcze umierać.

Głodówka aresztowanych
urzędników sowieckich.

Charbin, 15 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

29 funkcjonarjuszy sowieckich, aresztowanych w czasie dokonanej przed kilku tygodniami rewizji w konsulacie sowieckim przez władze chińskie. rozpoczęli strajk głodowy na znak protestu przeciwko zatrzymywaniu ich od 10 tygodni w więzieniu bez wszczynania przeciwko nim dochodzenia sądowego.

Wojska sowieckie zajęły
dwie miejscowości chińskie

Londyn, 15 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Reuter dowiaduje się na podstawie informacji zaczerpniętych z oficjalnego źródła, że wojska sowieckie zajęły dwie graniczne miejscowości chińskie, położone naprzeciw Habarska.

Wulkan na Jawie
wznowił działalność.

Batawja, 15 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wulkan Bromo, położony w pobliżu Saasee, znanego na Jawie miejsca klimatycznego, wznowił od dwuch dni działalność. Wulkan wyrzuca z krateru płomienie oraz nieustanny deszcz popiołu.

Hurtowy handel krwią
dla celów transfuzji
W Ameryce jest medycyna nawskroś skomercjalizowana

W Ameryce, częściej niż w innych częściach świata, w cięższych wypadkach chorobowych lekarze uciekają się do transfuzji krwi.

Krew taką kupuje się od osób zdrowych, posiadających jej nadmiar, a chętnych do odstąpienia pewnej ilości dla celów lekarskich.

Krew najczęściej dotychczas kupowano od przestępców, zamkniętych w więzieniach, którzy niejednokrotnie złożyli sobie z tego niezły mająteczek.

Jeden naprzykład więzień, który spędził 16 lat, w celi, przez ten czas zarobił sobie tyle sprzedawaniem krwi swojej, że obecnie może żyć spokojnie bez pracy.

Inny znów więzień, nazwiskiem Thomas Kane, dostarczył krwi do 77 transfuzji, w ogólnej ilości 65 litrów.

Niektórym więźniom ten zarobek się tak podoba, że nawet po wypuszczeniu z więzienia ofiarują swą krew na sprzedaż, a wedle sprawozdań policyjnych, większość osób handlujących krwią własną należy do świata przestępczego.

Jednakże chociaż krew przestępców, jeżeli tylko są zdrowi fizycznie, do celów lekarskich nadaje się tak samo dobrze, jak każdej innej osoby, to jednak zdarza się często, że chorzy wzbraniają się przyjąć do swoich żył krew zbrodniarza.

Ażeby więc zadowolić życzenie chorych, kilku wybitnych lekarzy amerykańskich, z doktorem Arturem F. Coca na czele, postanowiło utworzyć centralę do dostarczania krwi w celach transfuzji.

Ta centrala miałaby badać wszystkie osoby, któreby oświadczyły gotowość sprzedania swej krwi i zaciągać do księgi wszystkie dane o ich krwi, a więc grupę fizjologiczną, do której należy, rasa, płeć, wiek i wszystkie dane odnoszące się do osoby, ofiarującej krew na sprzedaż.

Dr. Coca jest zdania, że taka centrala oddałaby wielkie przysługi, bo w nagłych wypadkach nawet szpital, nie mówiąc już o prywatnych lekarzach, nie ma czasu do przeprowadzenia gruntownego badania krwi.

A przytem, mając rejestra osób, możnaby też uwzględnić wrażliwość tych chorych, którzy czują wstręt do krwi zbrodniarzy.

Klisze
do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. DORKENHAGEN
Łódź
Tel. 11-72
Piotrkowska 100

POGRZEB ś. p. SABINY OLEJNIK

Na miejscu, gdzie Kudrawcew zabił Olejnikównę, ojciec jej zatrzymał kondukt:

Panie, panowie! W miejscu tem zamordowana została moja córka... Padła z ręki krwawego zbrodniarza... Obcego przybysza... Zjawił się on, by zakłócić spokój w Niepodległej Polsce...

Ś. p. SABINA OLEJNIKÓWNA.

MICHAŁ KUDRAWCEW
zabójca Olejnikówny.

APOLONJA ADAMCZYK

Onegdaj rano zostały przewiezione z prosektorjum miejskiego do mieszkania rodziców przy ulicy Długosza 39 zwłoki tragicznie zmarłej, w kwiecie wieku 21 letniej Sabiny Olejnikówny. Ciało zmarłej ubrane w BIAŁE SZATY Z WELONEM, złożone zostaną w białej, dębowej trumnie, którą ustawiono na stojącym po środku pokoju katafalku. Wokoło trumny palą się świece. Całe mieszkanie OBITE JEST KIREM. Trumna tonie w powodzi kwiatów. Przy trumnie klęczy rodzina zmarłej. Rozpacz rodziny jest bezgraniczna.

W południe zajeżdża przed dom karawan zaprzężony w czwórkę koni. Po chwili wynoszą z domu trumnę ze zwłokami Olejnikówny. Po ustawieniu jej na karawanie zostaje ona pokryta wieńcami. Formuje się kondukt pogrzebowy z księdzem na czele. Za trumną staje rodzina zmarłej.. Ojciem matka, siostra z mężem i najmłodsza siostra, 15-letnia Aniela...

Za rodziną ustawili się bliżsi i dalsi krewni, koleżanki zmarłej i niezliczony tłum znajomych, których sprowadził tu żal po zmarłej i serdeczne współczucie dla zrozpaczonej rodziny.

Wśród obecnych JEST RODZINA NARZECZONEGO OLEJNIKÓWNY, KTÓRY ODBYWA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ W GRUDZIĄDZU I NIE ZDĄŻYŁ PRZYBYĆ NA POGRZEB. JEST RÓWNIEŻ ADAMCZYKÓWNA, NARZECZONA KUDRAWCEWA, którego obłąkańczy czyn tyle serc pogrążył w rozpaczy.

Ból matki jest nie do opisania. Podtrzymywana z obydwóch stron pod ręce, SŁANIA SIĘ NA NOGACH i szklanym wzrokiem spogląda na trumnę zawierającą śmiertelne szczątki ukochanego dziecka...

15-letnia siostra Aniela zanosi się spazmatycznym płaczem... Przytrzymywana przez koleżanki, rwie się do trumny i rozdzierającym serce głosem woła:

— SABINO, WRÓĆ DO NAS!

Kilka koleżanek zmarłej ZEMDLAŁO... Mdleje co chwilę nieutulona w żalu Aniela... Tu i owdzie rozlega się przytłumiony SZLOCH KOBIET...

Kondukt pogrzebowy ruszył...

Do konduktu przyłączają się po drodze ludzie z najbliższego sąsiedztwa. W oczach wszystkich maluje się niewysłowiony smutek...

Skręcili w ulicę Wapienną... Przed domem oznaczonym nr. 34 ojciec zmarłej wysunął się na czoło konduktu pogrzebowego i dał znak ręką... ZATRZYMALI SIĘ... Zamarli w bezruchu.. Wszyscy wpatrują się wstrzymując oddech w twarz zrozpaczonego, przybitego nieszczęściem starca... W twarz, na której maluje się rozpacz, ból i nieuciszony nawet w obliczu śmierci przepotężny gniew..

— PANIE, PANOWIE! W MIEJSCU TEM ZAMORDOWANA ZOSTAŁA MOJA CÓRKA... PADŁA Z RĘKI KRWAWEGO ZBRODNIARZA... OBCEGO, PRZYBYSZA... ZJAWIŁ SIĘ ON, BY ZAKŁÓCIĆ SPOKÓJ W WOLNEJ, NIEPODLEGŁEJ POLSCE...

Z ust zbolałego ojca padają krótkie, urywane zdania, których każde słowo przepojone jest bólem serdecznym... W nieszczęściu swem robi on wrażenie sza-

oficjalna narzeczona Kudrawcewa

leńca... Na dnie nieprzytomnych z bólu oczu czai się śmierć.

— ...APELUJĘ DO MATEK I DO TYCH, KTÓRE BĘDĄ KIEDYŚ MATKAMI... APELUJĘ DO WAS, BYŚCIE...

Spazm rozpaczy, chwyta nieszczęśliwego ojca za gardło i nie pozwala mu mówić dalej. Bezmiar nieszczęścia złamał go.

Kondukt pogrzebowy ruszył w dalszą drogę... Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki młodej dziewczyny, której pasmo życia przecięło nieubłagane przeznaczenie... **B.**

— Sto złotych dam panu, jeśli pan podniesie te sto kilogramów.
— Zrobimy na połowę... Daj mi pan 50 złotych za podniesienie 50-ciu kilogramów.

Wypadki

Na ul. Pogranicznej przed domem nr. 41 spadł z wozu 4-letni syn urzędnika Wiesław Grabowicz, który odniósł rany tłuczone głowy i wstrząsu mózgu.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego i odwiózł go do domu, gdzie pozostawił go pod opieką rodziny.

***

42-letni handlarz mleka Dawid Górski, zamieszkały przy ul. Wolborskiej nr. 3 przechodząc na ul. Zgierskiej przez jezdnię, dostał się pod tramwaj.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

***

Zamieszkały przy ul. Wólczańskiej nr. 30 46-letni robotnik Herman Reinhold, będąc w stanie nietrzeźwym w czasie bójki uderzony został tępem narzędziem w głowę.

Lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił go na miejscu.

Włoskie nagrody teatralne

Związek wydawców i autorów włoskich ustanowił dwie nagrody w wysokości 100.000 i 60.000 lirów, mając na celu propagandę narodowego teatru włoskiego.

Nagrody te przyznane będą scenom, które udowodnią, że wystawiły conajmniej

sto sztuk autorów włoskich,

w tem zaś conajmniej pięć sztuk współczesnych o charakterze narodowym.

„Kosmaty djabeł" i „strachliwa" łodzianka

Dzielny artylerzysta dał 6 strzałów w obronie kuzynki, wypędzonej z łóżka przez intruza

Warszawski „Express" donosi:

Pod szczęśliwą gwiazdą urodził się dzielny artylerzysta, bombardjer Aron Krupnor.

Młody ten wojak za jednym zamachem zdobył sławę bohatera i uwielbienie swej kuzynki *Guci Szepnik z Łodzi*, która obecnie świata poza nim nie widzi.

Przed tygodniem odważny artylerzysta *przyjechał na urlop* do Warszawy, do swego wujka p. Leona Szmidela (Dzika 12).

Mieszkanie jednak zastał zamknięte na cztery spusty. Od dozorcy dowiedział się, że wujaszek jego wyjechał na letnisko do Wołomina. Siadł więc do pociągu i udał się w ślad za kuzynem.

Wuj przyjął go z otwartemi rękami. Aron zamieszkał razem z p. Szmidelem w pokoju na 1-em piętrze.

Sąsiedni pokój zajmowała siostrzenica p. Leona Gucia Szepnik.

Wczoraj w nocy wszyscy mieszkańcy willi przeżyli nie byle jaki strach.

Minęła już północ, gdy nagle pannę Gucię obudziło przyjemne łaskotanie pod kolankiem. Coś ciepłego przytulało się jej do nogi.

— Djabel! — przemknęło przez myśl panience — kosmaty djabel...

Z wielkim krzykiem wyskoczyła z łóżka i podbiegłszy do łóżka p. Leona,

wskoczyła pod kołdrę,

szukając u wuja ratunku.

Teraz znów p. Szmidel zerwał się przerażony z pościeli.

— Co się stało? — pytał, drżąc ze strachu.

— Oj, djabeł przyszedł do mnie, taki kosmaty i chciał mnie pocałować. Tu nawet zadrapał mnie w łydkę... — i panienka, płoniąc się jak wisienka,

pokazała wujowi nóżkę,

na której widniała świeża rysa.

— Ojej — jęknął p. Szmidel i pośpieszył obudzić Arona. Wojak zerwał się z łóżka i na widok kuzynki, stojącej w koszulce, okrywszy się kołdrą, wyprężył się na baczność.

— Rozkaz! — zawołał.

— Tam djabeł leży w łóżku u Guci — wyjąkał p. Szmidel.

Wówczas bombardier wyciągnął z pod poduszki

rewolwer

i udał się do pokoju kuzynki. Za nim postępował wujaszek, trzymając świecę w drżącej dłoni, a za jego plecami kryła się z kolei p. Gucia.

W migotliwym blasku świecy ujrzano coś poruszającego się gwałtownie

na łóżku p. Guci.

— poddaj się! — krzyknął bombardjer — poddaj się, bo strzelam.

Cisza. Nadomiar złego p. Szmidel zgasił świecę. Wówczas Aron zmierzył w stronę łóżka i nacisnął cyngiel.

— Bum! Bum! Bum! — zagrzmiały jeden po drugim

trzy strzały.

Coś zakotłowało się w pościeli, pisnęło przeraźliwie i śmignęło do okna. W ślad za tajemniczym uciekinierem *pognały 3 nowe kule, wystrzelone przez Arona.*

Zapalono światło i rozpoczęto poszukiwania. Pościel nosiła ślady krwi — niemylny znak, że intruz został trafiony.

Krwawe ślady

zauważono również na podłodze i na framudze okna.

— To był napewno djabeł, ja to czułam — przekonywała kuzynów panna Gucia.

Dopiero rano wyjaśniła się zagadka nocnej wizyty.

W ogrodzie pod oknem znaleziono postrzelonego

małego kociaka,

który wskoczywszy przez okno do pokoju panny Guci, *napędził panience takiego strachu, połechtawszy ją ogonkiem pod kolankiem i zadrapawszy w łydkę.*

Mimo odniesienia zwycięstwa nad tak drobnym wrogiem, sława wojenna Arona nie zbladła ani trochę.

Panna Gucia miała niezbity dowód, że młody wojak bez wahania gotów

narazić życie w obronie kuzynki.

Spotkała go za to sowita nagroda. P. Gucia ucałowała serdecznie Arona, wyrażając przytem żal, iż odrazu nie szukała u niego pomocy, a skryła się pod kołderką swego wuja, który nie okazał ani krzty odwagi, nie mówiąc już o bohaterstwie. Dodała przytem, że na drugi raz już się nie omyli.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Znaki przystankowe

—o—

Tyle lat spędziłem w murach szkolnych, tyle zbędnych rzeczy wbijano mi do głowy, a o najważniejszem zapomniano. Zapomniano mi powiedzieć, że przecież życie nasze tak bardzo podobne jest do gramatyki, a właściwie do tej tylko części, która mówi o znakach przestankowych. Bo zważmy tylko:

DZIECIŃSTWO NASZE JEST ZNAKIEM ZAPYTANIA.

— Mamusiu, skąd się biorą dzieci?.. A dlaczego tatuś mamusię zbił?.. Mamusiu, a skąd się biorą pieniądze?.. A dolary?... A protesty?.. Mamusiu, a dlaczego auto przejechało dziadziusia?.. A czy tatuś bardzo się rozbił, kiedy upadł na duchu?..

MŁODZIEŻ NASZA TO WYKRZYKNIK:

— Niech żyje!... Wiwat!.., Górą nas!. Kocham cię!., O, ty! Za tobą w ogień! Całuję twoją dłoń, madame! Będę twoim na wieki!... A muzyczka tirli-tirli, a muzyczka gra! Miej serce i patrz w serce! Młodości, ty nad poziomy wylatuj!

PIERWSZE LATA POŚLUBNE UPADABNIAJĄ SIĘ DO PAUZ;

— Jak ślicznie pachnie twe boskie ciało — — — Jesteś dla mnie rajem, miłością, wszystkiem — — — Będzie nam tak miło, tak uroczo, tak bosko — — — Pójdź — — — O — — — Oooo — — —.

A GDY PRZYCHODZI STAROŚĆ.. KROPKI:

— Nogi, psiakrew, bolą.. I łamie.. Daj mi poduszkę pod nogi.. Ten kaszel.. Proszę siadaj pan... Pogadamy sobie o dawnych, dawnych czasach., Ho, ho.. dobre to były czasy.. Ho, ho...

WRESZCIE PRZYCHODZI ŚMIERĆ.

Kropka. **KU-KU.**

Hallo! Tu radjo!..

PIĄTEK, 16 sierpnia.

11.56—12.05. Sygnał czasu, hejnał marjacki.
12.05—12.50. Koncert z płyt gramofonowych.
12.50—13.00. Wiadomości z P.W.K.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
16.15. „Kącik krótkofalowy" (Komunikat Klubu Radjonadawców).
16.30—17.15. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. „Inowrocław — na pralechickim szlaku" — wygł. p T. Strzetelski.
17.25. „Współczesne rekordy" — dr. Feliks Burdecki.
17.50—18.00. Ostatine nowiny z wystawy.
19.25. Komunikaty rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa giełdy zbożowej krakowskiej.
20.30. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00—22.20. Komunikaty meteorologiczny, P.A.T., policyjny i sportowy.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Znakomita para artystów

ALICE TERRY i IWAN PETROWICZ

w erotycznym dramacie na tle współczesnego rozwiązłego życia nowobogackich p. t.

„TRZY NAMIĘTNO CI"

mistrzowskiej reżyserji Rexa Ingrama.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w sob. o godz. 2-ej po poł. w niedz. o godzinie 12-ej w poł.. ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc zniżone. w sob. od 2-ej do 4-ej i w niedziele od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Lot „Zeppelina" dookoła świata

Sterowiec powietrzny „Zeppelin" w dalszym ciągu kontynuuje swój lot dookoła świata. Zdjęcie nasze przedstawia przelot „Zeppelina" nad Friedrichshafen.

Złodzieje mieszkaniowi pracują...

W wielu domach dozorcy przez cały dzień czuwają w bramie

Łódź, 16 sierpnia.

Zbliża się koniec sezonu letniego. łodzianie powoli, lecz stopniowo wracają już z letnisk do miasta, na ulicach widać coraz to

nowe, znajome, opalone twarze.

Charakterystyczne zjawisko zanotowano ostatnio w związku z dobiegającem kresu latem: oto w ostatnich dniach

wzmogła się ilość kradzieży mieszkaniowych.

Złodzieje, widząc, że sezon letni już się kończy, starają się nadrobić to, czego nie zdołali dokonać w ciągu poprzednich letnich miesięcy.

Codziennie słyszy się o nowych kradzieżach lub usiłowaniach włamania się do cudzych mieszkań. Trzeba przyznać, że złodzieje napotykają w tym roku na znaczne trudności.

Nowe zamki o skomplikowanym mechanizmie, podwójne drzwi, ogromnie rozpowszechnione, wreszcie nadzór sąsiadów i czujność dozorców utrudniają im znacznie pracę.

Najczęściej złodziej zostaje spłoszony zanim zdoła jeszcze zbadać dokładnie mechanizm zatrzasków i kłódek.

W wielu domach lokatorzy, przebywający na wsi,

zawarli umowę z dozorcą w sprawie pilnowania mieszkania.

Dozorca otrzymuje od kilku lokatorów tygodniówkę, lecz za to zobowiązuje się nie wychodzić z bramy i czuwać cały dzień, aby na podwórze nie przedostały się podejrzane osoby.

W wielu domach dozorcy dzięki tej umowie przyłapali złodziei na gorącym uczynku.

Dozorcą ma wprawdzie obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem domu, ale nikt go zmusić nie może do całodziennego czuwania w bramie, skąd też umowy takie mają rację bytu. (h).

Szyb naftowy w Katedrze

Pod kościołem katedralnym w Meksyku znajdują się źródła nafty

Od dni kilkunastu stoi pośrodku nawy głównej kościoła katedralnego miasta Meksyku — wieża wiertnicza, wystawiona tam na mocy porozumienia po między władzami kościelnemi, a meksykańskiem ministerjum przemysłu i handlu.

Oczywiście, ta „industrjalizacja" świątyni wywołała wielkie oburzenie śród katolików stolicy Meksyku, uspokojono ich jednak, że prace wiertnicze w katedrze przedsięwzięto również dla zbadania warstw gruntu, na których wznosi się ogromny gmach katedry, ze względu na ta częste w Meksyku trzęsienie ziemi.

Katedra Meksyku jest najstarszą świątynią katolicką, wzniesioną na stałym lądzie amerykańskim i wznosi się na miejscu wielkiej piramidy kamiennej, na której szczycie znajdował się taras, gdzie dawni władcy Meksyku, aztekowie, składali krwawe ofiary ludzkie swym bogom. Piramidę tę kazał zburzyć Kortez, zdobywszy Meksyk w 1521 roku.

Otóż, przed dwudziestu mniej więcej laty stwierdzono, **że pod** katedrą muszą znajdować się bogate źródła nafty, o których istnieniu w tem miejscu wiedzieli już pono aztekowie.. Okazało się przytem, że jedyne miejsca, dostępne do tych źródeł, istnieją na terenie katedry. **Władze jednak kościelne stanowczo sprzeciwiały się** zainstalowaniu wieży wiertniczej w samej katedrze, rząd zaś meksykański obawiał się nawet podczas okresu prześladowania katolików w Meksyku, rozpocząć na własną rękę wiercenia, w obawie poważnych rozruchów w stolicy.

Dopiero po niedawnym układzie władz kościelnych z rządem meksykańskim, który przywrócił wolność religji, doszło też do porozumienia w sprawie owej wieży wiertniczej, z zastrzeżeniem, że prace wiertnicze prowadzone będą poza godzinami, przeznaczonemi na nabożeństwa i nie zatamują dostępu do świątyni, tudzież, że w razie ukazania się ropy, eksploatacja jej źródła odbywać się będzie poza obrębem gruntów kościelnych, zapomocą specjalnego kanału.

Nie mniej — jak donosi „Neues Wiener Journal", z którego ciekawą tę wiadomość czerpiemy — pewne koła katolickie stolicy Meksyku oburzają się wciąż jeszcze na ustawienie wieży wiertniczej w katedrze, wobec czego prace wiertnicze muszą być prowadzone pod nadzorem wojska.

Czy wolno zatrzymać dziecko, jako fant

Zatrzymywanie dziecka jako zastawu jest niedopuszczalne — taki wyrok wydał pewien sędzia Canden w stanie New Jersey.

Przedłożono mu bowiem oryginalną sprawę, streszczającą się w tem, że właścicielka pewnego pensjonatu zatrzymała dziecko lokatorce, która nie uiściła należnej opłaty.

Sędzia nakazał natychmiastowe oddanie matce dwuletniego dziecka bez względu na wyrównanie rachunku.

Rewja w Teatrze Polskim

Czy opłaci się zrobić rewję? — Mieszanina teatru Polskiego i „Qui pro Quo".—Klepski swat. Piosenka o „bzach, kwitnących w Pensylwanji".—Publiczność bawi się

Warszawa, w sierpniu.

Złośliwi powiadają, że dyr. Szyfman chciał przez wystawienie „Artystów" spróbować czy też przekonać się, jak będzie ewentualnie wyglądała scena Teatru Polskiego, gdy rządy nad nią obejmą artyści z „Qui-pro-Quo". Innemi słowy:

czy opłaci się zrobić rewję?...

Uprzedzam; — tak powiadają złośliwi, ale wątpliwą jest rzeczą, czy tak myślał dyrektor Szyfman. Niby pozory przemawiają zatem, że złośliwi mają na swe usprawiedliwienie troszkę ważkich atutów.

Teatr Polski wystawił sztukę dwuch amerykańskich autorów **G. M. Watters'a i A. Hopkins'a.** Sztukę tę p. t. **„Artyści"** przerobił na polską scenę przysięgły dostawca piosenek dla Krukowskiego, jedna z głównych śrubek maszyny kwiprokwackiej p. **Marjan Hemar.** W sztuce tej ponadto jedną z ról kreowała była gwiazda „Qui-pro-Quo" p. **Mira Zimińska.** Więc niby złośliwi troszkę racji mają. W tej mieszaninie dwuch scen więcej było „Qui-pro-Quonji" Teatru Polskiego. W dadtku adoptator sztuki p. Hemar, idąc za swą specjalnością, zrobił z „Artystów" tak wybitne widowisko rewjowe, że

każde posunięcie na scenie jest zda się pretekstem do zaśpiewania jeszcze jednej piosenki lub pokazania jeszcze jednego tańca.

Wreszcie całości rewjowej dopełnił p. Wojcieszka ze swemi girlsami (a jakże, czy obeszłoby się bez tego?...)

Była to więc rewja, a w najlepszym razie amerykański melodramat, którego posmak ma już pewnie publiczność łódzka, a przynajmniej ta jej część która swego czasu oglądała na scenie łódzkiej ekscentryczny **„Broadway".**

Treść tego melodramatu nie wystarczyłaby na pożądany film, więc cóż tu mówić o sztuce teatralnej.

Genjalny komik kabaretowy Skid **(Stefan Jaracz)** w życiu prywatnem jest hulaką, histerykiem, erotomanem, pijakiem nałogowym i pijakiem - filozofem co jak na jedną osobę nie jest chyba brakiem cech charakterystycznych. Ma on żonę **(Marja Modzelewska)** wcielenie kobiecości, czystości, niewinności, naiwności i innych „ości". Że połączył ich jakiś kiepski swat to widać odrazu. Więc małżonkowie się rozchodzą i przychodzi „ten trzeci".

Skid, widząc szczęście żony z „tym trzecim" odstawia na chwilę kieliszek i dochodzi do wniosku, że właściwie on również kocha swą żonę. Swat jednak nie był taki zły i małżonkowie schodzą się powtórnie. „Happy end" musi być. Oto treść sztuki.

A na tem melodramatycznem tle tańczy i śpiewa pani Zimińska, girlsy wyprawiają swe harce, słowem — rozwija się normalna rewja. Nawet pani Modzelewska zaśpiewała piękną piosenkę o **„bzach,** kwitnących w Pensylwanji", a kto **śpiewać nie** umiał, musiał chociażby powiedzieć **kilka kupletów.**

Publiczność bawi się na **tej sztuce** nieźle.

Pan Jaracz pokazał znowu swój lwi pazur. Dzielnie sekundowała mu pani Modzelewska. Pani Zimińska czuje się bardzo dobrze na deskach Teatru Polskiego.

Wracając więc do „złośliwych", można powiedzieć, że próba dyr. Szyfmana udała się. Rewja jest dobra.

L. U.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatnie trzy dni rewji *„Zastaw się a postaw się"* wzbogacona kilkoma nowemi numerami i ze współudziałem chóru cygańskiego.

GRAND — KINO —
— Dziś poraz ostatni! —
Kto nie widział, niech spieszy!
NIBELUNGI
Najpotężniejsze dzieło filmówe.
W rolach głównych:
Paweł Richter i Bernard Goetzke.
Początek o godz. 5-ej po poł. w święta, sob. i niedz. o godz. 12-ej.
Od godz. 12-ej do godz. 3-ej ceny od 50 gr.

Człowiek ujawnia się w śmiechu

Uwagi amerykańskiego komika filmowego Douglasa Mac Lean'a

„Po czem poznać głupiego, po śmiechu jego" — mówi przysłowie.

Ale znany amerykański komik filmowy Douglas Mac Lean, znany u nas z filmu „Złodziej z Damaszku", idzie dalej i twierdzi, że **wogóle w śmiechu człowiek ujawnia,** chcąc nie chcąc, nie tylko swój poziom umysłowy, lecz również — charakter.

Na podstawie poczynionych obserwacji Mac Lean oświadcza:

„Ludzie śmiejący się głośno i serdecznie, których wesołość odzwierciedla się w oczach i ruchach całego ciała, **są naogół otwarci i sympatyczni.**

Ludzie, śmiejący się **„do wewnątrz"**, których wesołość objawia się w drganiu ramion, należą do dobrodusznych i są zazwyczaj **dobrymi rodzicami.**

Sprytni i przebiegli są ci, którym **śmiech więźnie w krtani, nie odbijając się wcale na twarzy.** Skrupułów i uczciwości nie należy się po nich spodziewać.

Ludzie okrutni o oschłych sercach śmieją się, nie uśmiechając się. (To bynajmniej nie paradoks).

Należy się strzec ludzi skłonnych do nagłych wybuchów śmiechu. Wbrew pozorom otwartości i szczerości **są oni skryci i podejrzliwi.**

Są jeszcze tacy, którzy śmieją się krótko i urywanie. Ci posiadają często wybitne zalety ducha i wielkie zdolnocśi, pozbawieni są jednak siły woli i łatwo dają się sprowadzić na manowce.

Charaktery naprawdę głębokie i wartościowe, to ludzie śmiejący się rzadko. Gdy ci się śmieją, wówczas oczy ich i cała twarz promienieje wewnętrznem świathem rozradowania".

Cielątko pod szyją a kobieta pod kolankiem noszą teraz dzwoneczki

Ostatnim wyrazem mody, a równocześnie sposobem zaznaczenia swojej indywidualności, stała się dla paryżanki... podwiązka.

Staraniem i triumfem paryskich magazynów jest skomponować jakąś szczególnie oryginalną i pomysłową podwiązkę, uczynić z niej poprostu rodzaj klejnotu, połyskującego z pod krótkiej sukienki.

Podwiązka, która przez dłuższy czas była w zupełnem zapomnieniu, ukazała się znowu w strojnej i ponętnej formie.

Jednym z najoryginalniejszych pomysłów jest ozdabianie podwiązek klejnotami i cyzelowanem srebrem, lub złotem. Są przytem wielkie możliwości wyboru i każda kobieta może realizować swoje własne pomysły w tej dziedzinie.

W jednym ze sklepów paryskich ukazał się niedawno nowy model podwiązek z których jedna miała malutki złoty zamek, a przy drugiej wisiał również mały złoty kluczyk. Inna znowuż para podwiązek była ozdobioną dwoma złotemi splecionemi sercami.

Bardzo oryginalny jest model podwiązek, na którym małe złote kaczki maszerują dookoła w niekończącym się szeregu.

Wreszcie nie można zapomnieć o podwiązkach ze srebrnemi dzwonkami, które dzwonią dyskretnie przy każdym ruchu właścicielki.

Ile wydają włosi na tytuń?

Bilans włoskiego monopolu tytuniowego wykazuje — jak donosi nasz korespondent rzymski — że w ciągu roku finansowego 19277 — 28, w całych Włoszech sprzedano wyrobów tytuniowych za sumę trzech miljardów pięciuset miljonów lir włoskich, przyczem państwo osiągnęło z górą dwa i pół miljarda czystego zysku.

Suma ogólna, uzyskana ze sprzedaży wyrobów tytuniowych, podzielona na liczbę mieszkańców Włoch, wykazuje, że każdy włoch wydaje średnio około osiemdziesięciu lir rocznie na tytuń.

Na Cyprze zmarł mnich, który żył 139 lat

Na Cyprze zmarł w tych dniach mnich który żył 139 lat. Przeżył on więc przeszło trzy razy tyle, co wynosi przeciętny wiek ludzki.

Mnich ten nazywał się Said. Pisma francuskie donoszą o nim, że pierwotnie był niewolnikiem emira Beszyra; było to w początkach ubiegłego stulecia. Jako członek świty emira przeżył on wszystkie perypetje wojen napoleońskich; był między innemi świadkiem historycznych wydarzeń w Syrji; znał też osobiście słynnego Dżezara-paszę, który bronił twierdzy Saint - Jean - d'Acre przed oblegającemi ją wojskami Napoleona.

Gdy emir został usunięty, Said poszedł z nim na wygnanie najpierw na Maltę, potem do Konstantynopola; był wierny swemu panu aż do jego śmierci.

Po śmierci emira osiadł na Cyprze i przyjął tam wiarę chrześcijańską. Wstąpił nawet do klasztoru jako brat Assad.

Do końca życia posiadał on całkowitą przytomność umysłu i doskonale pamiętał wszystko, co przeżył nawet przed stu laty. Znał wiele języków, bo prócz arabskiego mówił po francusku, angielsku, włosku, grecku i po turecku. Nigdy nie chorował nie używał żadnych leków, a trybem swego życia wcale nie różnił się od innych ludzi.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY"

W następnej zmianie w **LUNIE:**
2 bomby śmiechu.
Bomba I.
„Hipek i Lopek się żenią"
To
fontanna humoru!
kaskada śmiechu!
źródło niewyczerpanego dowcipu!
Bomba II.
„Niebezpieczny wiek mężczyzny"
To
przestroga dla żon
nauka dla mężów
przykład dla uwodzicielek

Wkrótce! Wkrótce!
Zbliżamy się do sezonu.
Pierwsza jaskółka przebojów
Grand-Kina
Przepotężny film p. t.
„GOLGOTA MIŁOŚCI"
Wkrótce! Wkrótce!

Zbrodnia dr. Xilandra

47)

Kiliński poczuł się jakoś nieswojo. Brak mu było słów. Wiedział z czem przyszedł i poco, lecz nie umiał nazwać rzeczy po imieniu. Przynosząc znalezione dokumenty, a właściwie ich kopje, dążył do zgóry wytkniętego celu i nie znajdował w swem postępowaniu niczego takiego, czegoby się miał wstydzić.

„Gdyby te papiery znalazł kto inny, to postąpiłby tak samo jak ja, albo jeszcze gorzej", rozumował Kiliński. „Jeśli będę robił jakiekolwiek ceregiele, to zdechnę z głodu. Byłbym zresztą ostatnim durniem, gdybym miał wypuścić z rąk taką świetną sposobność do zbogacenia się".

— Jak już pani oświadczyłem, — zdecydował się wreszcie, — posiadam bardzo ważne i, mam nadzieję, obchodzące panią dokumenty. Z pewnych powodów, — uśmiechnął się Kiliński, — nie przyniosłem oryginałów, lecz tylko sporządzone z nich kopje. Chciałbym, żeby pani raczyła przeczytać te papiery i powiedzieć mi, czy zachowanie ich treści przeze mnie w tajemnicy jest warte dla pani... 3.000 złotych. Jeszcze raz zaznaczam, że mógłbym je spieniężyć gdzieindziej, lecz nie chciałem tego uczynić, bez wcześniejszego porozumienia się z panią, jako z osobą najbardziej zainteresowaną w tej sprawie.

Celina przez cały czas przemówienia Kilińskiego spoglądała na niego zdziwionym wzrokiem.

— Nie rozumiem jeszcze dotychczas, — odezwała się, — o jakich dokumentach jest mowa i co ja mogę z niemi mieć wspólnego. Najprawdopodobniej myli się pan, lub skierowano pana pod fałszywym adresem.

Kiliński uśmiechnął się.

— Jest mi niewymownie przykro, lecz jestem zmuszony panią zapewnić, że nie mylę się, przychodząc z tą sprawą do pani. Jestem pewien, że będzie mi pani za przyniesione wiadomości wdzięczna. Po przeczytaniu wszystkich dokumentów, nie będzie pani już miała żadnych wątpliwości.

Mówiąc to wyjął Kiliński z kieszeni plik papierów. Było tam kilkanaście kartek dużego formatu zapisanych gęsto pismem maszynowem. Kiliński przerzucił kilka kartek, poczem wręczył wszystkie papiery Celinie.

Ta wzięła je od niego jakimś niepewnym, przestraszonym ruchem. Trzymała je w ręku, nie wiedząc co z nimi zrobić.

— Będzie pani miała do czytania na jakieś pół godziny, — odezwał się Kiliński. — Może krępować panią będzie moja obecność. W takim razie, może pani będzie łaskawa przejść do innego pokoju i spokojnie przeczytać sobie. Ja tymczasem, jeśli pani pozwoli, zaczekam na decyzję pani.

Celina podniosła się z miejsca, co w tej samej chwili uczynił i Kiliński, chcąc być eleganckim.

— W takim razie, może pan rzeczywiście zaczekać, a ja tymczasem zapoznam się z treścią tych dokumentów. Przypuszczam, — rzekła, uśmiechając się blado, — że nie zawierają nic złego i, że nie będą żałowała tego, że wzięłam je od pana do przeczytania.

Mimo, iż siliła się na zachowanie spokoju, w głowie jej dźwięczała nuta niepokoju.

Kiliński rozłożył na znak odpowiedzi ręce i nie odezwał się ani słowem.

Celina, trzymając w ręku otrzymane od Kilińskiego dokumenty, wyszła do sąsiedniego pokoju, pozostawiając drzwi niedomknięte. Był to duży pokój stołowy, w którym stały ciężkie stylowe meble. Cała podłoga tego pokoju pokryta była dużemi, puszystemi dywanami, które głuszyły kroki.

Celina podeszła do stojącego pod oknem stoliczka i usiadła w głębokim fotelu. Siedziała przez kilka chwil bez ruchu. Czuła jakiś niepokój. Jakiś wewnętrzny głos ostrzegał ją przed grożącem jej niebezpieczeństwem, przed niebezpieczeństwem grożącem jej spokojowi. Papiery położyła na stoliku. Co chwilę spoglądała na nie i nie mogła zdecydować się, by zabrać się do czytania. Kilkakrotnie wyciągała po nie rękę, lecz znów cofała ją z powrotem. Czuła jakiś niewytłumaczony lęk przed treścią, jaką zawierały te papiery.

Wreszcie zdecydowanym ruchem wzięła je do ręki. (D.c.n.)

Turniej atletów w cyrku

Fascynujące walki mają się już ku końcowi. Najbliższe dwa dni przyniosą ostateczne rozgrywki. Maluczko i dowiemy się kto sięgnie po 1-szą, 2, 3, 4 i 5 nagrodę.

Wczoraj na wstępie ukazał się oban dażowany Garkowienko i oświadczył, iż wobec tego, że poddał się on operacji przecięciu furunkułu pod ramieniem, nie może walczyć. Wobec tego w walce z Pooschoffem zastąpił go Tomson.

Wieczór rozpoczął się starciem ex-Maski z Willingiem.

Była „Maska" zwrócił się do sędziów z oświadczeniem, że będzie dalej walczył z wyznaczonymi mu przeciwnikami pod warunkiem, że za każdą walkę czy wygra czy przegra otrzyma on 100 zł.

Sędziowie biorąc pod uwagę, że jest to zapaśnik pierwszej klasy i przytem nie został dopuszczony do konkursu, przez co nie może pretendować do nagród pieniężnych, uwzględnili jego prośbę, z tem, że dziś stanie on do odwetowej walki z Pooschoffem. Ex-Maska wyraził zgodę.

Walka byłej „Maski" z Willingiem budziła ogólne zainteresowanie. Na nic nie zdały się brutalne kawały Willinga ex- „Maska" brawurowym przerzutem przez głowę w 14 min. rzucił zrozpaczonego Willinga na obie łopatki. Zwycięstwo to zostało powitane oklaskami.

Do następnego starcia wystąpił jeden z kandydatów do 1-ej nagrody potężny Pooschoff z Bahn Samsonem.

Amerykanin bronił się z zapałem, ratując się w krytycznych sytuacjach chwytami zapożyczonymi z walki wolno-amerykańskiej. W 23 min. Pooschoff schwycił Samsona w swe potężne ramiona i rzucił na obie łopatki.

W ostatniej parze spotkali się dwaj najlepsi polscy zapaśnicy. Rzecz charakterystyczna, galerja stała po stronie Pineckiego, parter zaś i loże murem stały po stronie Sztekkera. Walka prowadzona w niezwykle szybkim tempie w pierwszem starciu po 20 min. rezultatu nie dała. Rzecz ciekawa, że Pinecki schwycił Sztekkera w podw. nelson a mistrz Polski zaczął się przekręcać na łopatki, co zmyliło czujność olbrzyma, który zluzował nelson, sądząc, że przyciśnie swego przeciwnika.

W tymże momencie Sztekker błyskawicznie zbudował „mostek" i wywinął się z niebezpiecznego uchwytu. Piękny ten trick został powitany oklaskami.

Dziś w piątek do odwetowej walki rozstrzygającej staje na żądanie Pooschoffa była Czarna Maska. Walka ta budzi ogromne zainteresowanie, gdyż Pooschoff niewątpliwie zechce potwierdzić swą klasę, zaś Myrna walczący bez maski, ma lepsze szanse.

Pinecki walczy również do rezultatu z Samsonem, zaś specjalne zainteresowanie budzi walka decydująca w stylu amerykańskim przy wszystkich chwytach dozwolonych, między brutalnym Willingiem a Sztekkerem, na wyzwanie pierwszego.

Kupon sportowy „Expressu" Nr. 48

z dnia 16 sierpnia 1929 roku

na odgadnięcie wyniku turnieju walk francuskich w cyrku sport.

I miejsce .... III miejsce ....

II miejsce .... IV miejsce ....

V miejsce ....

Imię i nazwisko Czytelnika ....

Dokładny adres ....

Wielki konkurs „Expressu"

na odgadnięcie wyniku walk zapaśniczych w cyrku sportowym

W sobotę o godz. 8 wieczór nieodwołalnie zamykamy nasz konkurs

Turniej zapaśniczy, który pobił w naszym mieście rekord powodzenia, zbliża się już ku końcowi. Dziś, jutro i pojutrze odbędą się finałowe rozgrywki, tak, że za kilka już dni dowiemy się kto sięgnie po 1-szą, 2-gą i t. d. nagordę.

Wobec kończącego się turnieju w sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 8 wiecz. zamykamy nieodwołalnie nasz konkurs.

Uczestnicy naszego konkursu, którzy chcą się ubiegać o cenne nagrody „Expressu" winni jaknajśpieszniej nadesłać kupony, gdyż po wyznaczonym czasie żadna odpowiedź nie będzie wzięta pod uwagę.

Dla orjentacji podajemy, że Pinecki, Pooschoff i Sztekker kandydują do 1-ej nagrody. Do drugiej Garkowienko, zaś do pozostałych Stibor, Willing i Samson.

Skład Rady Wychow. Fizycznego

Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego, ustalił następujący skład Rady Wychowania Fizycznego na okres dwuletni: Członkowie z urzędu marsz. Piłsudski, gen. Roupert, Pułk. Kiliński, mjr. Błoński, dr. Pietrzyński, Członkowie z nominacji — pułk. Bobkowski, prof. Ciechanowski, mrj. Dybowski, p. Gebetherówna, dyr. Giżycki, dr. Kopczyński, dr. Lewicki, prof. Michałowicz, red. Muszałówna, p. Olszewska, dr. Orłowicz, pułk. Osmólski, prof. Piasecki pułk. Sikorski, p. Smulikowski, prof. Strumiłło, pułk.Ulrych, dr. Wyrobek, dr. Zabawska-Domosławska i gen. Zaruski, Razem 5 osób z urzędu i 20 osób z nominacji.

Kosztowny tytuł

mistrzyni świata.

Mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie Sonja Henie, która ostatnio jak wiadomo trenuje usilnie grę w tennisa, podróżuje obecnie z rodzicami po Europie i w różnych miastach zatrzymuje się dla zwiedzenia. „Podróżująca" rodzina na liczne zapytania dziennikarzy udzieliła następującego wywiadu:

Już od lat 5 przechodzi Sonja regularne treningi. Regularnie 4 razy dziennie, podczas zimy, bywa ona na lodzie i produkuje swe tańce. Latem uprawia jako trening łyżwiarski — kondycyjny, pływanie oraz tennis. Jesienią dwutygodniowe wycieczki... jachtem. Rozkochany ojciec twierdzi, że bynajmniej nie żałuje kosztów, które łoży na wychowanie swej córki, gdyż stokrotnie opłaciła ona te wydatki, zdobywając tytuł mistrzyni świata. Według skromnych obliczeń Hennie kosztowała swego papę około 10 tysięcy dolarów. Zaiste tytuł drogo kupiony.

JUTRO

W sobotę

dnia 17 sierpnia r. b. ukaże się

Numer monstre „Republiki"

poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Numer, ten drukowany częściowo na rotograwjurze, a częściowo na satynowanym papierze wyjdzie w objętości

kilkudziesięciu stron.

Cena numeru **50 groszy**, dla prenumeratorów — bezpłatnie.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób: **Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych,**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktór P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

JEŹDZIĆ na rowerze nauczysz się na cyklodromie, Konstantynowska 16. Tamże reperacje rowerów. 18

FISHARMONJA 5 oktav firmy Ernst Hinkel Ulm a/D. do sprzedania za zł. 750.—. Ul. Aleksandrowska 64 m 1. 17

Doktór Wołkowyski powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową, przyjmuje od godz 8—2 i 6—9 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek.

Doktór Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70
(róg Traugutta). tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10,30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne.
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2—9 wiecz. prócz niedziel

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Dr. med. HELLER
POWRÓCIŁ
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 p.p
dla niezamożnych ceny lecznic

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Reperuje bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, 1 of. 2-e piętro.

Boisko „HELENÓW" W sobotę dnia 17 sierpnia 1929 r. o g. 8 w. odbędą się międzynarodowe **S. S. „UNION"**

ZAWODY BOKSERSKIE pomiędzy reprezentacjami: (Cesky Athletik Klub Hellas, Brno) Reprezentacja Czechosłowacji — Reprezentacja Łódź **Czechosłowacja — Łódź**

Hromada Józef, Mistrz Czechosłowacji — Małoszczyk Sokół). Mensik Franciszek, Mistrz Morawy Czeskiej — Cyran (Zjednoczone) Mistrz Okręgu Łódzkiego. Bakonyi Karol Mistrz Morawy Czeskiej — Klimezak (Sokół). Mistrz Okręgu Łódzkiego. Steckl Franciszek. Mistrz Czechosłowacji — Seweryniak (Sokół) Mistrz Okręgu Łódzkiego. Vanek Radoslav — Trzonek (Sokół). Lindner Alojzy, Mistrz Morawy Czeskiej — Seidel (B. K. S.). Mistrz Okr. Łódzk.. Ostruznak Karol, Mistrz Czechosłowacji — Kladas (Zjednoczone). Ambros Rudolf, Mistrz Czechosłowacji — Stibbe (Union), b. Mistrz Polski.

Ceny miejsc od zł. 1.50 do 5.—. Loże 6,—. Bilety ulgowe dla członków w piątek wieczór w klubie. — Przedsprzedaż biletów: Drogerja Arno Dietel, Piotrkowska 157. W razie niepogody zawody odbędą się na dużej sali.

Bossus tenisowym
mistrzem Niemiec

W finale tennisowego mistrzostwa Niemiec zwyciężył Bossus (Francja) bijąc Frotzheima 6:1, 4:6, 6:1, 6:8, 6:1. Mistrzostwo kobiece zdobyła Reznicek bijąc Chamberlaina 6:2, 5:7, 6:0.

Wyścigi kolarskie Bar-Kochby

Jak się dowiadujemy, sekcja turystyczna Bar-Kochby, urządza w dniu 18 b. m. o godz. 9 rano międzyklubowe wyścigi kolarskie z niezwykle urozmaiconym programem na szosie w Krzywiu pod Zgierzem. Zapisy przyjmuje sekretarjat towarzystwa.

Philips contra
Legja i Warszawianka

Mistrz Holandji, Philips, grać będzie w Warszawie w sobotę na boisku Legji o godz. 17 z kombinowaną drużyną najlepszych graczy Legji i Warszawianki, a nie z samą Legją.

Wczorajsze mecze piłkarskie
na boiskach łódzkich

W dniu wczorajszym rozegrano na boiskach następujące spotkania footbalowe:

Ł. T. S. G. — Okan 5:2 (2:2). Decydujący mecz o mistrzostwo klasy A. Orkan prowadził już w 6-ej minucie 2:0, lecz Ł. T. S. G. ustawicznie przeważa i zyskuje pięć bramek przez Herbstreicha 3, Wildnera i Królika. W 20-ej minucie sędzia p. Hanke usuwa dwuch graczy Orkanu z boiska, i cała drużyna na znak protestu opuszcza plac boju. Widzów 800.

HAKOAH — Ł. K. S. Ib 0:0. Ł. K. S. przystąpił do gry w znacznie wzmocnionym składzie, Hakoah ze Słudewskim na obronie, który był jednym z najlepszych graczy w drużynie. Hakoah przeważał i zasłużył na zwycięstwo. Sędziował p. Szer J.

WACKER (Zabrze) — WIDZEW 2:1. Międzynarodowy mecz dwuch zespołów robotniczych zakończył się niezasłużenie zwycięstwem gości. Widzew nie wykorzystał dogodnych sytuacji. Sędziował p. Andrzejak.

TUR. — HASMONEA 3:0 (0:0). Mistrzostwo klasy B. Obie bramki zyskuje TUR. w ostatnich minutach. Sędziował p. Joński.

Ł. T. S. G. II — ORKAN II 3:1. Mecz o mistrzostwo rezerw. Orkan prowadzi 1:0, lecz w ostatnich minutach Ł. T. S. G. zdobywa trzy bramki.

HAKOAH II — Ł. K. S. II 1:1 (1:0). Mecz o mistrzostwo rezerw. Równorzędna gra obu drużyn.

SZTURM — GŁUCHONIEMI 3:1 (2:0). Mistrzostwo klasy C. Uproszony sędzia usunął dwuch graczy Głuchoniemych. Sędziował p. Wende.

WIDZ. MAN. — KOLEJOWY 3:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Widz. Man. Sędziował p. Mike.

TUR. II — HASMONEA II 4:1. Przed mecz rezerw mistrzostwa klasy B. Zasłużone zwycięstwo TUR-u.

SŁOWACKI — WIDZEW II 4:2. Zawody towarzyskie rozegrane na przedmeczu Wacker — Widzew. Zasłużone zwycięstwo leadera klasy C.

Mecze ligowe

Warszawa: Polonja — Czarni 2:0. Sensacyjne zwycięstwo Polonji, która znacznie przeważała w ostatnich 30 minutach gry. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Krügier i Suchocki. Sędziował dr. Lustgratez.

Kraków: Cracovia — Warszawianka 2:0 (1:0) Gra równorzędna. Cracovia lepiej usposobiona strzałowo. Obie bramki uzyskał Kozok. Sędzia p. Adamski usunął z boiska Wróblewskiego i Hahna z Warszawianki oraz Rusinka z Cracovji.

Katowice: Garbarnia — I. V. C. 4:2. Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, która znacznie przewyższała. Drużyna katowicka przeżywa widoczny spadek formy.

Tabela Ligi

	Pkt.	St. br.
1) Wisła	19	41:30
2) Warta	18	—36:29
3) Garbarnia	17	37:31
4) ŁKS.	17	25:22
5) Czarni	16—	—63:31
6) Cracovia	15	25:18
7) Legja	13	21:19
8) Turyści	12	21:36
9) Ruch	11	20:27
10) Polonja	11	25:50
11) Warszawianka	10	21:28
12) IFC.	10	17:30
13) Pogoń	9	24:26

Philips (Holandja)—Ł. K. S. 5:1 (2:0)
Katastrofalna gra łódzkiego zespołu

Holenderski zespół footbalowy Philips który odbywa obecnie tournee po Polsce i w dniu wczorajszym zmierzył się z Ł.K. S-em w Łodzi sprawił swą grą b. miłą niespodziankę.

Po niefortunnych występach Philipsu w Poznaniu i Krakowie sądzono, że ŁKS. z łatwością upora się z przeciwnikiem, tymczasem stało się odwrotnie. Philips odniósł coprawda zbyt wysokie zwycięstwo, niemniej jednak pokazał grę, która zaimponowała nielicznie zebranej publiczności.

Gra ta może nie jest zbyt miła dla oka nie jest w tym stopniu efektowna co np. gra drużyn wiedeńskich, ale jest b. skuteczna, przynosi drużynom więcej korzyści i coraz częściej przyjmowana zostaje w różnych krajach.

Holendrzy rozporządzają jednostkami o doskonałej kondycji fizycznej, szybkim biegu i błyskawicznej orjentacji. Pozatym niemal cała drużyna gra b. ładnie główkami. Walorem tym ŁKS. przeciwstawił lenistwo, ospałość i brak zapału do gry. Trudno bowiem inaczej określić wczorajsze zachowanie się zawodników łódzkich na boisku.

W pierwszej części meczu niektórym zawodnikom łódzkim a było ich dość dużo nie chciało się absolutnie walczyć o piłkę, i nic dziwnego, że holendrzy zarzucili łodzianom swój górny system gry, przeważając bezustannie przez cały czas pierwszej połowy i okresami w drugiej części meczu.

Doprawdy dziwni są ci gracze ŁKS-u. Do rozgrywki mistrzowskiej potrafią włożyć aż nadto zapału i energji do walki, a gdy zmierzyć się mają na zielonej murawie w spotkaniu towarzyskim, czy to z zespołem zagranicznym czy krajowym, czerwoni poruszają się leniwie po boisku zakładają sobie ręce i przyglądają się jak piłka wpada do ich bramki. Tak było w r.b. we wszystkich niemal spotkaniach towarzyskich ŁKS-u. A czas wreszcie by gracze ŁKS-u zrozumieli, że w ten sposób bynajmniej nie przysporzą sobie ani klubowi zwolenników.

Przechodząc do oceny drużyny holenderskiej należy w pierwszym rzędzie wymienić środkowego pomocnika gracza niezwykle ruchliwego i odważnego.

Dzielnie sekundują mu skrajni pomocnicy. W ataku na specjalne wyróżnienie zasługuje środkowy napastnik i prawoskrzydłowy, z obrońców lepszy prawy.

Bramkarz specjalnego pola do popisu nie miał, jednak sposób obrony rzutu karnego kwalifikuje go na pierwszorzędną siłę bramkarską.

O zawodnikach ŁKS-u pisaliśmy już powyżej, że się wyróżnili niemal wszyscy lenistwem i ospałością.

Jedynie Mila bronił z poświęceniem, ale niepotrzebnie zupełnie dał powód sędziemu do wykluczenia go z boiska przez co w ciągu kilku minut padły aż 3 bramki.

Przebieg gry dość interesujący prowadzony w żywem tempie. Goście z miejsca przypuszczają serję groźnych ataków z których dwa uwieńczone zostały dwiema b. efektownemi bramkami. W tej części meczu ŁKS-u nie zagroził nawet poważnie bramce holendrów. Po zmianie pól Małek zajął pozycję prawego pomocnika miast Kubiaka, zaś Stolelnewerk zajął miejsce Durki.

Ruszyło się nieco w drużynie ŁKS., gdyż i goście nieco opadli na siłach, lecz bramki nikt nie potrafił zdobyć. Dopiero z rzutu karnego zdobył ŁKS. bramkę. Na kilkanaście minut przed końcem Mila zostaje usunięty z boiska i w stosunkowo krótkim czasie padły dalsze trzy bramki dla gości holenderskich.

Sędziował p. Pietsh. Widzów 1000.

Mistrzostwa klasy A
Ł. T. S. G. ponownym mistrzem Łodzi

Ostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy A pozwoliło odsunąć się biało-czarnym od następującego mu na pięty Orkanu o cztery punkty. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i w tym roku poraz trzeci uzyska Ł.T.S.G. mistrzostwo Łodzi.

Czy powiedzie się im jak w ubiegłych latach trudno przewidzieć. Faktem jest, że w tym roku Ł.T.S.G. grał słabiej, niż w latach ubiegłych. Początkowo spotkania przyniosły nawet kilka klęsk biało-czarnym, ale być może rezerwują oni siły do spotkań międzyokręgowych.

Na drugim miejscu stoi obecnie doniedawna najpoważniejszy pretendent na mistrza — Orkan. Drużyna ta od kilku ostatnich spatkań grała z dużym szczęściem i dzięki temu przodowała w tabeli. Ostatnio w spotkaniach z silniejszemi zespołami A klasy, walory Orkanu straciły na wartości.

Ł. K. S. mógł swe wątpliwe trzecie miejsce umocnić po ostatniem spotkaniu z Hakoahem, jednak czerwonym nie udało się tego uczynić.

Kandydatem na lepsze miejsce w tabeli jest Widzew, który ostatnio znajduje się w świetnej formie. Od czołowej grupy znacznie się odsunął W.K.S. Wczorajsza przegrana z Sokołem i niedawny kryzys wojskowych skreśliły W.K.S. z listy czołowych drużyn i kandydatów na mistrza, do których na początku sezonu zespół ten się zaliczał.

— Union — zeszłoroczny kandydat do klasy B. w tym roku zajął poważne miejsce w tabeli i nie myśli z niego ustępować.

Z pozostałych sześciu drużyn, które tworzą końcową grupę tabeli wszystkie mają jednakowe szanse do spadku do kl. B.

Oczywiście są mniej i więcej zagrożone.

Ale drużyny najbardziej zagrożone zdobywają się obecnie na heroiczne wysiłki aby tylko wyleźć z opresji. Sokół, jedna z drużyn, która miała „murowany" spadek, dzięki nadzwyczajnej ambicji zajęła jedno z bezpieczniejszych miejsc.

O stanowisku Sokoła świadczy fakt, że pokonał on drużynę wojskowych.

Burza uległa Turystom na swoim boisku, co również dowodzi o pewnej słabości tej drużyny, która ma szanse zajęcia miejsca niższego w tabeli. Turyści mają b. małą ilość gier, co im pozwoli prawdopodobnie w najbliższych spotkaniach zająć elpsze locum.

Najbardziej zagrożonemi drużynami są bezwzględnie Hakoah i P.T.C.

1) Ł. .T S. G.	18	82:23	30
2) Orkan	18	46:27	26
3) Ł. K. S.	1	35:14	23
4) Widzew	17	43:28	22
5) W. K. S.	17	40:36	16
6) Union	16	48:17	13
7) Burza	19	33:47	12
8) Sokół	18	31:63	12
9) Turyści	14	31:50	11
10) Hakoah	15	22:43	10
11) P. T. C.	15	23:50	9

Stan tabeli
klubów B klasowych

Po wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo klasy B, tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

	Gier	St. br.	P.
1. Bieg	15	46—21	27
2. Sokół	15	52—25	19
3. S. S. K. M.	14	38—22	19
4. Pogoń	14	42—32	16
5. TUR.	14	36—28	13
6. Hasmonea	13	37—29	11
7. Kadimach	14	26—42	9
8. Orlę	14	23—54	9
9. Concoria	13	22—30	8
10. G. M. S.	12	17—46	7

Garść danych
o czeskich bokserach

Mecz bokserski Łódź — Brno Czeskie odbędzie się dnia 17 sierpnia w Helenowie o godzinie 8 wieczorem. Łódzcy bokserzy będą mieli ciężką przeprawę ze swymi czeskimi kolegami. W skład bowiem ekipy Czechosłowackiej wchodzą czołowi bokserzy Czech. Dane ewidencyjne reprezentacji gości przedstawiają się następująco: waga musza — Romada waży 50 klg., walczył 52 razy, *zwyciężył 41 razy*, nierozstrzygnął 2; waga kogucia Mensik — waży 52 klg., walczył 29 razy, zwyciężył 15 razy, nierozstrzygnął 5. Waga piórkowa — Bakony — waży 56 klg. miał 41 walk, zwyciężył 28, nierozstrzygnął 4. W. lekka Sztekl — waży 61,5 kg. walk 63, zwycięstw 47, nierozstrzygniętych 7. W. półśrednia Vanek 66 klg. walk 8, zwycięstw 6, nierozstrzygniętych 1. W. średnia **Lindner** — waży 71 klg., walk 34, zwycięstw 22, nierozstrzygniętych 2. W. półciężka Ostrożnak — waży 78 klg. walk 42, zwycięstw 30, nierozstrzygniętych 2. Waga ciężka Andros — waży 84,5 klg. walk 40, zwycięstw 35, nierozstrzygniętych 2.

„Golgota Miłości"

Jutro premjera w **Grand-Kinie.**

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY"

ŚWIAT JEST PIĘKNY!..

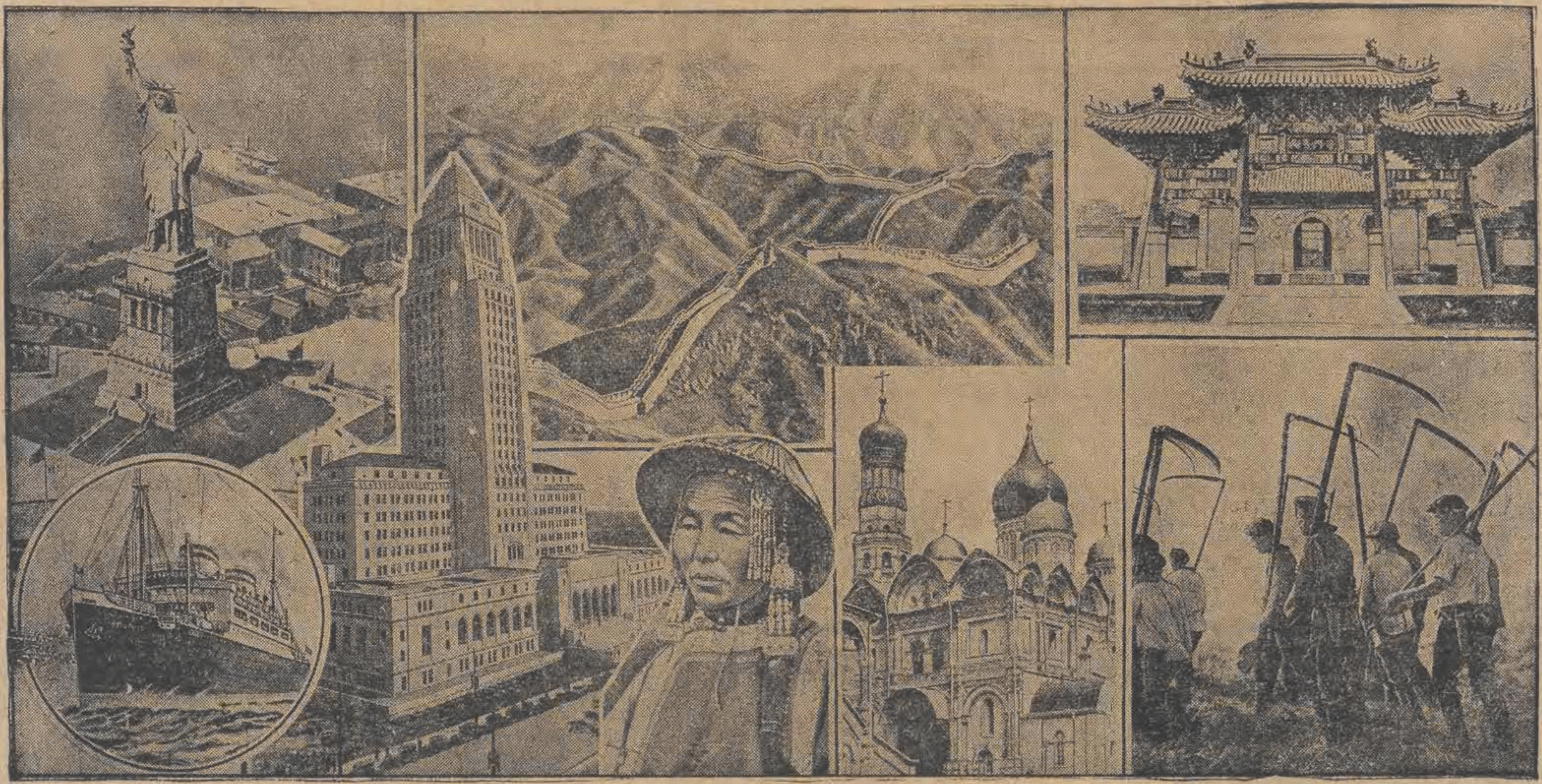

W chwili obecnej dokonywane są wszelkiego rodzaju loty okrężne dookoła świata, jak ostatni raid awjonetek, lot okrężny hydroplanów o puhar Schneidra itd. Na zdjęciu naszem podajemy najbardziej charakterystyczne obrazki międzynarodowej panoramy, widziane przez uczestników lotów w różnych punktach świata Fotomontaż pokazuje nam pomnik Wolności w porcie nowojorskim, olbrzyma morskiego, odbywającego podróże transatlantyckie, drapacza nieba w Ameryce, niebotyczne pasma górskie, kapłana tybetańskiego, wieże rosyjskie, świątynię wschodnią i żniwiarzy, na całym świecie, podążających z kosami w pole.

Ostatnia minuta.

Tragiczne skutki lekkomyślnych żartów

Katowice, 16 sierpnia

Dnia 15 b. m. czeladnicy piekarscy Józef Sosna i Franciszek Ostabowicz z Bielska, przez lekkomyślność połączyli przewody elektryczne z rynną przy piekarni Ryby Józefa w Bielsku. Ludwik Pokusa, zatrudniony w charakterze woźnicy u piekarza Byby, nie przeczuwając żadnego niebezpieczeństwa dotknął się rynny za namową Sosny i poniósł śmierć na miejscu przez porażenie prądem elektrycznym.

Z polecenia sądu odstawiono zwłoki Pokusy do kostnicy w Bielsku.

Tapa 55 dzieci ożenił się po raz trzeci

Londyn, 16 sierpnia

Z Johannisburgu (Afryka południowa donoszą, że 128-letni wódz szczepu Hotentotów ożenił się onegdaj w Johannis burgu po raz trzeci. Obecna jego żona liczy 48 lat. Nowożeniec jest już ojcem 55 dzieci.

Stany Zjednoczone

budują pływające lotniska

Nowy Jork, 16 sierpnia

Budowa szeregu pływających lotnisk na oceanie między Stanami Zjednoczonymi a Bormudami i Bermudami a Europą rozpoczęta będzie wkrótce. Zaczęto już przygotowywanie olbrzymich kabli, za pomocą których lotniska pływające przytwierdzone będą do dna morskiego.

Nowe zbrojenia Niemiec

Mimo haseł pacyfistycznych i manifestów rozbrojeniowych, Niemcy zbroją się bardzo energicznie w dalszym ciągu, nie zaniedbując przygotowań wojennych. Na zdjęciu naszem widzimy wielkie manewry pionerów na Elbie. U góry — kierownik manewrów generał Sehmsdorf.

Napady białogwardzistów na oddziały sowieckie na granicy Chin.

Wiedeń, 15 sierpnia

„Press" zamieszcza wywiad swego korespondenta moskiewskiego z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych a Karachanem, który oświadczył, że rząd sowiecki nie prowadzi z Chinami żadnych rokowań, ani oficjalnych, ani nieoficjalnych. Rząd sowiecki wyłuszczył warunki, o których spełnieniu może być dopiero mowa po podjęciu rokowań.

W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawia obecnie sytuacja na granicy chińskiej, Karachan okazał korespondentowi depeszę, donoszącą, że w sobotę rano oddział białogwardzistów zaatakował patrol sowiecki, przyczem dwuch żołnierzy sowieckich zostało zabitych, a ośmiu ranionych. Po otrzymaniu tej wiadomości władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku kanonierkę z oddziałem piechoty.

Mistrz ciężkiej atletyki

W Niemczech, w Schwarzwaldzie odbyły się przed kilku dniami zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo centralnej Europy. Na czoło zawodników wysunął się młody monachijczyk Antoni Gietel, który ustanowił rekord w podnoszeniu ciężarów dźwigając 175 funtów.

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI"

— i —

„EXPRESSU"

w kiosku gazetowym F. Janimka willa Bendytowicza obok felczera Janickiego.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14.— — — — — Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpów. Władysław Polak. W drukarni „Re publiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.